Dzisiaj 8 stron.

Cena 20 groszy.

Gazeta Bydgoska

KURJER BYDGOSKI

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Marszałka Focha 39.

Wydawca: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, Oddział Bydgoszcz.

Telefony Redakcji: 384 i 1044. Telefon Administracji: 352.

Nr. 292.

Bydgoszcz, czwartek, dnia 18 grudnia 1930 r.

Rok IX.

Nowa interpelacja w sprawie Brześcia

którą złożono w dniu wczorajszym do laski marszałkowskiej

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.) Interpelacja P. P. S., Kl. Chłopskiego, N. P. R. i Ch. D. w sprawie Brześcia jest bardzo obszerna.

Najpierw mówi ona o Liebermanie. Liebermana w drodze pod Siedlcami asystujące władze policyjne i żandarmeryjne zbiły do nieprzytomności. W pewnej chwili kazano mu wysiąść z automobilu i udać się do lasu. Lieberman podejrzewając zasadzkę, nie chciał iść ale został zagnany kolbami żandarmów. Gdy stanął w lesie przed komisarzem ten ze słowami: — „dlaczego, drabie, nie idziesz, kiedy cię wołam", uderzył go dwa razy w kark. Lieberman upadł na ziemię. Wówczas owinięto mu płaszczem głowę, na którą usiadł jeden z eskorty, zdarto z niego ubranie i wśród wyzwisk: — „ty Żydzie, ty parchu, ty śmiesz oskarżać Czechowicza, ty śmiesz podnosić głos przeciwko p. marszałkowi" zbito go do nieprzytomności, zadając mu przeszło 20 ran, które później stwierdził na jego ciele siedzący z nim w celi Karol Popiel.

Następnie interpelacja opisuje regulamin więzienny, sposób odnoszenia się do więźniów, czyszczenie podług, wikt itd. Opisuje sposób życia, rewizje i ciemnicę.

O Popielu mówi:

W nocy z 9 na 10 października wyprowadzono Popiela do pustej sali. W drzwiach stał kapitan. Gdy Popiel wszedł do ciemnego pokoju, został schwytany za głowę i nogi. Rzucono go na krzyże na stołek, nakryto mokrą płachtą i udarzono go żelaznem narzędziem, wołając: — „to za Sikorskiego, to za Żymierskiego". Uderzeń takich Popiel otrzymał co najmniej trzydzieści. W trakcie bicia zemdlał. Towarzyszący egzekucji kapitan powiedział:

— „Cieszyć się, że tak mało. Następnym razem marszałek Piłsudski każe kulę w łeb."

Skatowanego, podając z rąk do rąk, zaprowadzono do piwnicy, gdzie był trzymany przez kilka dni. Egzekucji nad Popielem towarzyszył kpt. Mieczysław Kędzierski.

W podobny sposób zostali pobici Bagiński i Korfanty, poturbowani Putek i Barlicki, pobity po twarzy Kohut.

Interpelacja wymienia ponadto cierpienia duchowe.

W pierwszych dniach października do celi Liebermana i Popiela wszedł oficer i, wydając rozkaz „ubrać płaszcze" kazał im iść za sobą. Na zapytanie Popiela, czy ma zabrać ze sobą chleb, oficer odpowiedział: „— nie będzie wam już nic więcej potrzeba". Wprowadzono ich do celi na dole, gdzie odbywały się rewizje. Cela była pusta, a wprowadzeni tam byli przekonani, że czekają na wykonanie na nich egzekucji.

Po chwili usłyszeli w sąsiedniej celi ruch i rozkaz: „odwrócić się do ściany" a potem dwukrotny suchy trzask, przypominający wystrzały. W przedśmiertnem zdenerwowaniu czekali na swą kolej. Po chwili zaczęto otwierać im inną celę i znowu polecono odwrócić się do ściany tak, iż byli przekonani, że nastąpią strzały. Skończyło się na rewizji.

Interpelacja wymienia następujących oficerów, odkomenderowanych do Brześcia:

1) płk. Kostek-Biernacki, dowódca 38 p. p. z Przemyśla, 2) płk. Ryszanek z Wyższej Szkoły Wojennej, 3) mjr Edward Gorczyński ze służby łączności, 4) mjr. saperów Stanisław Perko, zast. komendanta szkoły oficerskiej w Modlinie, 5) kpt. Majta z 20 p art. pol., 6 kpt. Mieczysław Kędzierski z depart. uzbroj. M. S. Wojsk.

Interpelanci zapytują premjera, czy ma zamiar pociągnąć winnych do odpowiedzialności i jakie kroki zamierza uczynić, aby na przyszłość zapobiec po gwałceniu prawa wobec obywateli.

Prasa niemiecka o dyskusji brzeskiej.

Berlin, 16. 12. (Tel. wł.) Dyskusji brzeskiej w Sejmie polskim prasa poświęca obszerne wzmianki.

Srodowa „Vossische Ztg." zamieszcza na pierwszej stronie dłuższy ustęp o energicznem wystąpieniu posła Trąmpczyńskiego.

Duże wrażenie robi stanowisko, zajęte przez profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej oraz szerokie koła społeczeństwa.

Z posiedzenia Sejmu.

Oświadczenie posła Trąmpczyńskiego. Wielka mowa budżetowa prof. Rybarskiego. Cynizm B. B. w sprawie Brześcia.

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.) — Wczorajsze posiedzenie Sejmu trwało 12 godzin i skończyło się o godz. 11 i pół. Do godz. 4 obrady były poświęcone regulaminowi, który oczywiście przyjęto głosami B. B.

Poseł Trąmpczyński oświadczył, że chodzi o stwierdzenie przed historją, że założono protest przeciwko przepisom, niezgodnym z konstytucją.

Dyskusja budżetowa trwała od godz. 5-tej do 10-tej wieczorem.

Kulminacyjnym jej punktem było przemówienie posła Rybarskiego. Poruszył on sprawy budżetowe na tle całej polityki państwowej. Była to wielka mowa parlamentarna, dotykająca najaktualniejszych i najboleśniejszych naszych zagadnień. Słuchano jej z wielką uwagą i napręzeniem.

Kiedy p. Rybarski poruszył sprawy drastyczne, jak Brześć lub zagadnienia polityki zagranicznej, B. B. chciał mu przeszkadzać. Gdy mówił o polityce wobec Niemiec wielu posłów z galerji bezpartyjnej tak się zachowywało, że wreszcie kierownicy klubu, Hołówko i Miedziński, spostrzegłszy, że ośmieszają się wskutek niesforności podwładnych, dali prędko znak, aby krzykacze ucichli.

Gdy p. Rybarski wspomniał o nienaruszalności naszych granic, oklaskiwała go cała Izba, nie wyłączając B. B.

Wrażenie przemówienia p. Rybarskiego było tak silne, że natychmiast wysłano przeciwko niemu szereg mówców z B. B.

O godz. 10-tej wszedł pod obrady wniosek Klubu Narodowego w sprawie Brześcia.

Po krótkiej motywacji przez p. Nowodworskiego, pos. Koc wystąpił przeciw nagłości, dowodząc gołosłowności zarzutów.

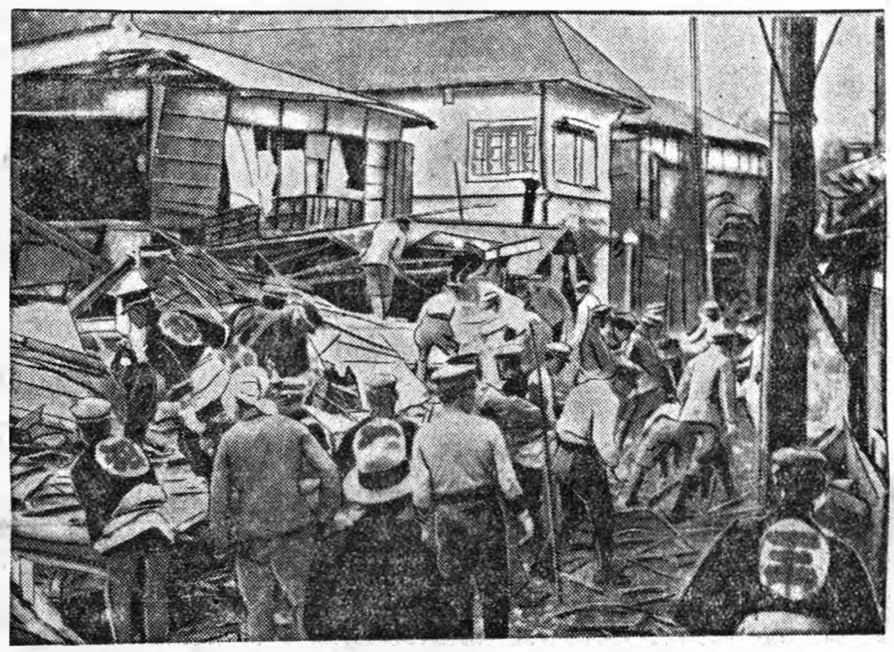
Nagłość odrzucono podobnie jak marszałek nie chciał dopuścić do dyskusji merytorycznej, jakiej domagał się p. Niedziałkowski.

Przy następnym wniosku nagłym o zwolnienie z więzienia b. posłów polskich pos. Czapiński wspomniał, że w odpowiedzi na zarzuty gołosłowności składa do laski marszałkowskiej interpelację, która wymienia fakty znęcania się nad aresztowanymi oraz wymienia nazwiska oficerów. Jednocześnie z trybuny wspomniał, że Lieberman został pobity w drodze do Brześcia koło Siedlec, że b. poseł Popiel był torturowany oraz że bito b. posła Bagińskiego.

To oświadczenie zrobiło ogromne wrażenie a marsz. Świtalski, otrzymawszy interpelację, zaraz zaczął ją studjować.

Przeciwko nagłości przemawiał p. Hołówko, który zarzucił interpelantom, że nie zażądali również zwolnienia 3 posłów ukraińskich.

Nagłość wniosku odrzucono i tem zamknięto ostatnie posiedzenie przed świętami.



Po trzęsieniu ziemi w Japonji.
Pierwsze zdjęcie oryginalne z miasta Nidai Yama.

Profesorowie Uniwers. Jagiellońskiego żądają wyjaśnień w sprawie Brześcia.

Zbiorowe pismo do posła prof. Krzyżanowskiego, podpisane przez zgórą 100 profesorów.

Kraków, 16. 12. (Tel. wł.). Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wystosowali do swego kolegi prof. Adama Krzyżanowskiego zważywszy, że jest on posłem B. B, pismo w którem żądają od niego wyjaśnień w sprawie szerzących się wiadomości o postępowaniu z więźniami w Brześciu.

Pismo to podpisało zgórą stu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, a więc prawie wszyscy.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.). Opublikowane dziś pismo profesorów Uniw. Jagiellońskiego w sprawie Brześcia wywołało tu ogromne wrażenie — jako głos sumienia narodowego, podniesiony przez czołowych przedstawicieli kultury polskiej.

Coraz groźniejszy kryzys gospodarczy.

Stały wzrost bezrobotnych. Zamykanie fabryk. Katastrofalny zastój w handlu. Niesłychanie ciężkie położenie w rolnictwie.

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.). Objawy kryzysu gospodarczego stają się z dnia na dzień coraz groźniejsze.

Według sprawozdania państwowego urzędu pośrednictwa pracy, w tygodniu od 30 listopada do 6 grudnia, bezrobocie w Polsce wzrosło o 17.450 osób. Ogólna liczba bezrobotnych w Polsce wynosi 229.333 bezrobotnych. Wszystko wskazuje na to, że ta fala bezrobocia z tygodnia na tydzień będzie się zwiększać.

W Łodzi za przykładem Szeiblera i Grohmana, którzy zamknęli fabryki na przeciąg 3 tygodni, poszły 3 inne wielkie fabryki. Na Górnym Śląsku wielkie kopalnie i huty zdecydowały już w najbliższym czasie przeprowadzić redukcję robotników. W Bielsku na tle dążenia do redukcji płac wybuchł ostry zatarg między robotnikami i pracodawcami.

W przemyśle metalurgicznym przeprowadza się obecnie również sprawę redukcji i w ostatnią sobotę przed świętami tysiące robotników metalurgicznych znajdzie się bez pracy.

W Warszawie liczba bezrobotnych wynosi 16.500, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3.900. W porównaniu z poprzednim tygodniem ilość bezrobotnych wzrosła o 700.

W handlu nielepiej. Mimo zbliżającego się okresu świątecznego i fali t. zw. „wyprzedaży" na warunkach niejednokrotnie niższych od cen fabrycznych, ruch w sklepach jest bardzo mały i już dziś należy się liczyć z tem, że wielka ilość sklepów nie wykupi patentów.

Co do sytuacji w rolnictwie wystarczy jedynie wskazać na codzienne długie spisy licytacyj.

Groźnym objawem jest również ostatni spadek kursu akcyj i papierów wartościowych.

Bilans handlowy za listopad br.

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.) Według dotychczasowych obliczeń, bilans handlowy za miesiąc listopad br. przedstawia się następująco. Wywieziono za 195.817.000 zł., przywieziono za 163.846.000 zł. Wobec tego saldo dodatnie bilansu handlowego wynosi około 32.000.000 zł.

Gwałtowny huragan w Wileńszczyźnie.

Wilno, 16. 12. (PAT.) Nad Wilnem i województwem wileńskiem przeszedł w nocy z niedzieli na poniedziałek gwałtowny huragan, połączony z silną wichurą. Huragan ten wyrządził dotkliwe straty. Wicher zerwał cały szereg połączeń telefonicznych, powyrywał drzewa oraz pozrywał dachy domów. Na pograniczu polsko litewskiem i sowieckiem huragan zniszczył szereg linji telefonicznych, powywracał słupy telegraficzne i wiechy graniczne.

Po procesie moskiewskim.

Londyn, 16. 12. (Tel. wł.) Min. Henderson złożył wczoraj w Izbie panów oświadczenie, iż na interwencje ambasadora brytyjskiego w Moskwie w sprawie oskarżeń skierowanych przeciwko Belgji a powtórzonych przez oficjalne agencje i prasę sowiecką w związku z procesem Ramzina, nadeszła odpowiedź od Sowietów, która jednakże nie zadowala rządu brytyjskiego.

W odpowiedzi swej bowiem rząd sowiecki powołuje się tylko na to, iż jakkolwiek oskarżeni w czasie procesu przyznawali Angiji rolę jednego z państw, które miały służyć interwencją i pomocą zbrojną, to jednak sąd nie dał wiary temu oskarżeniu i przeszedł nad niem do porządku.

Wobec tego rząd brytyjski polecił swemu przedstawicielowi w Moskwie, aby interwenjował w tej sprawie ponownie i zakomunikował stanowisko brytyjskie rządowi sowieckiemu.

Bestjalski napad na nauczyciela polskiego.

Zdemolowanie lokalu szkoły polskiej.

Berlin, 17. 12. (tel. wł.). W Nowej Wsi w powiecie sztumskim, w nocy z 12 na 13 dokonano napadu na mieszkanie nauczyciela polskiego, nazwiskiem Jujek.

Napastnicy wyłamali drzwi do mieszkania, pobili ciężko nauczyciela, poczem wywlekli go z mieszkaniu, położyli pod studnią i przy kilku stopniowym mrozie oblewali go wodą.

Tej samej nocy nieznani napastnicy zdemolowali częściowo lokal, w którym się mieści polska szkoła w domu miejscowego gospodarza Redmera.

Z obrad komisyj sejmowych.

Warszawa, 17. 12. (tel. wł.). Dziś zbiera się komisja budżetowa celem ukonstytuowania się.

Na żądanie posła Rybarskiego marszałek obiecał rychłe zwołanie komisji prawniczej, która materjał już posiada.

Groźny stan zdrowia Poincarego.

Paryż, 16. 12. (PAT.) Stan zdrowia Poincarego wzbudza poważny niepokój.

W sobotę Poincare doznał silnego zawrotu głowy i zmuszony był położyć się do łóżka. Dzień wczorajszy i onegdajszy nie przyniósł polepszenia a biuletyny lekarskie są bardzo wstrzemięźliwe co do optymistycznych horoskopów.

Cała prasa bez różnicy odcieni politycznych poświęca obszerne artykuły temu wybitnemu mężowi stanu, który w życiu politycznem Francji w ciągu ostatnich 20 lat odgrywał tak wybitną rolę.

Paryż, 16. 12. (PAT.) Poincare spędził noc dość dobrze. O godz. 8-ej stan jego zdrowia nie uległ zmianie. Biuletyn lekarski głosi, że ważniejszych zmian nie można oczekiwać przed upływem 2 do 3 dni.

Paryż, 16. 12. (PAT.) — Według oświadczeń osób z otoczenia Poincarego stan jego zdrowia, wbrew pogłoskom które obiegały dzisiaj, nie budzi obaw.

Paryż, 16. 12. (Tel. wł.) — Według biuletynu, wydanego późnym wieczorem, stan Poincarego nieco się poprawił. Temperatura wynosi 37,4, puls normalny 70 uderzeń.

Paryż, 17. 12. (Tel. wł.) Potwierdza się wiadomość o częściowem sparaliżowaniu Poincarego. Pozatem dzienniki stwierdzają, że u Poincarego występują oznaki uremji.

Stan zdrowia oceniany jest jako bardzo poważny. Już w sobotę wieczorem stwierdzono lekki niedowład nóg i trudności mówienia. Dostęp do chorego wzbroniony jest wszystkim z wyjątkiem lekarzy.

Likwidacja nowej szajki przemytniczej.

Wilno, 16. 12. (PAT.). W osadzie granicznej Łozdzieje, położonej w pobliżu granicy litewskiej, zlikwidowano szeroko rozgałęzioną szajkę przemytniczą.

W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono kilkanaście skrzyń towarów, pochodzących z przemytu, wartości 10.000 zł. Aresztowano 5 przemytników.

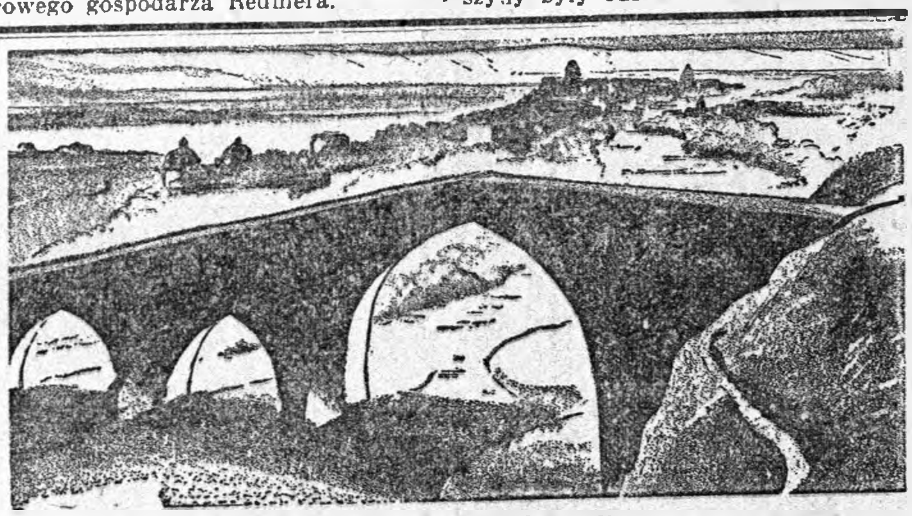
Pociąg spadł z nasypu.

Wielka katastrofa na linji Zasław-Mińsk. Kilkunastu żołnierzy sowieckich zabitych a wielu rannych. Przeszkoda na torze.

Wilno, 16. 12. (PAT.) Z pogranicza donoszą o wielkiej katastrofie, jaka się wydarzyła w nocy z dn. 13 na 14 bm. na linji kolejowej Zasław — Mińsk. W dn. 13 bm. w nocy wyruszył z Mińska pociąg wojskowy, wiozący 300 żołnierzy i starszyznę sowiecką w kierunku granicy polskiej.

W pobliżu stacji Zacharycze pociąg najechał na przeszkodę i runął z nasypu do głębokiego rowu. Kilkunastu żołnierzy zostało zabitych, a wielu odniosło ciężkie rany.

Przybyła na miejsce wypadku komisja śledcza znalazła w szynach dwa żelazne drągi, zaś nieco dalej szyny były odśrubowane. Kierownika stacji Zacharycze oraz 7 osób ze służby kolejowej aresztowano.



Jaca w północnej Hiszpanji, gdzie wybuchła rewolucja.

Zapowiedź wyjazdu Papieża z granic Watykanu.

Citta del Vaticano, 16. 12 (PAT). Tutejsze koła nie potwierdzają, lecz i nie zaprzeczają, wiadomości rozpowszechnionej przez agencję informacyjną „Italia d'oggi", według której Pius XI opuści Pałace Watykańskie, udając się na inaugurację nowego gmachu Propaganda Fide na Janiculum. Jak wiodomo pomiędzy Watykanem a Janiculum niema ciągłości terytoralnej, aczkolwiek tereny, na których wznosi się nowy gmach są uznane przez Traktat Laterański jako kontynuacja terytorjum Watykanu. Wobec tego Pius XI, udając się na Janiculum, musi przekroczyć terytorjum włoskie.

W miejscowych kołach służby bezpieczeństwa publicznego nie przewiduje się, aby wyjazd Papieża z granic Watykanu przybrał jakikolwiek charakter uroczysty, to też przypuszcza się, że nie zajdzie potrzeba przerwania normalnego ruchu naokół Watykanu zwłaszcza na placu Św. Piotra. Według agencji informacyjnej, Pius XI ma udać się w samochodzie przez pl. Św. Piotra i Nadtybrze aż do drogi prowadzącej około źródła Laneyzjańskiego i wiodącej do gmachu Propaganda Fide Według przypuszczeń policji, o ile Ojciec św. zdecyduje się na osobisty udział w inauguracji gmachu, to odbędzie się to najprawdopodobniej tak, jak ostatnio przy wyjeździe do św. Jana Laterańskiego, to znaczy ludność Rzymu dowie się o dokonanym fakcie, że Ojciec Święty udał się na Janiculum w godzinach rannych bez żadnej specjalnej ceremonji.

Stołpce - Niegorełoje.

Wrażenia amerykańskiego dziennikarza przy przejeździe przez granicę polsko-sowiecką.

Nowy Jork, 16. 12. (PAT.) Kończąc cykl swoich korespondencyj w nowojorskim „Times" na temat stosunków rosyjskich, główny przedstawiciel tego dziennika w Europie p. James pisze z Warszawy:

„Najlepszym kawałkiem propagandy, jaki kiedykolwiek w życiu widziałem, są Stołpce. Stołpce są miasteczkiem nadgranicznem już po polskiej stronie. Przyjeżdża się do Niegorełoje w wagonie sypialnym, wymagającym heroicznej odwagi. Nie można się ogolić, — wody gorącej niema. Usługa nie śpieszy się, a chociaż odmawia z pogardą przyjęcia napiwków, to podróżny wzdycha, aby jednak cośkolwiek przyjęli, byle tylko umożliwili mu ogolenie. Zatatwienie formalności celnych przeciąga się bez końca, a nawet śniadania zjeść nie można, ponieważ w bufecie jest tylko czarny chleb i podejrzanie wyglądający kawałek sera. A potem pociąg odchodzi.

Po 40 minutach wjeżdża na stację w Stołpcach. Widok obszernej i doskonale utrzymanej stacji robi miłe wrażenie. 20 przystojnych młodych udzi, w czystych granatowych mundurach, świeżo ogolonych i uprzejmych, ustawionych jest szeregiem na peronie. Mówią oni niemal wszystkiemi językami świata. Uprzejmie proponują podróżnemu niesienie jego pakunków. Formalności celne załatwia się w mgnieniu oka, a w chwilę później znajdujemy się w pięknej sali jadalnej. Srebro jest w dobrym gatunku a nakrycie wzorowe. Stawiają przed nami filiżankę rosołu, który wnet znika, poczem zjawia się cudowny befsztyk ze smażoną cebulką, białym chlebem i wino lub piwo do wyboru. Wrażenie jest ogromne, niesłychane, potężne: z kraju nędzy przybyliśmy do kraju obfitości. A kiedy zapłaciliśmy rachunek, zjawia się znowu ów przystojny tragarz z naszemi pakunkami i prowadzi nas do pięknego nowego wagonu pulmanowskiego. Dajemu mu 5 złotych, zapytując, czy o wystarcza. Dziękuje, odpowiadając, że to za wiele."

Choroba marszałka Joffre

Paryż, 17. 12. (Tel. wł.) Marszałek Joffre poważnie zachorował. Ponieważ liczy on 79 lat, obawiają się, że choroba może być niebezpieczna.

Ponowienie oferty.

Warszawa, 17. 12. (tel. wł.). — Przedstawiciele koncernu Schneider-Creuzot, którzy złożyli ministrowi komunikacji ofertę na udzielenie pożyczki na dokończenie magistrali Gdynia—Górny Śląsk, zgłosili się również do ministra skarbu i wobec niego ponowili w formie oficjalnej swoją ofertę.

Rokowania polsko-litewskie.

Berlin, 16. 12. (tel. wł.). Delegacja polska podejmowała dziś śniadaniem delegację litewską, poczem min. Szumlakowski odbył przeszło godzinną konferencję z referentem spraw litewskich Sekretarjatu Ligi p. Aroha, specjalnie przybyłym z Genewy.

Skazanie za zabójstwo.

Radom, 17. 12. (tel. wł.). W sądzie okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę o zabójstwo urzędnika państwowej fabryki amunicji „Zagożdżon", Stefana Drachali. Zabójstwa tego dokonał Wincenty Jakubowski, który był poprzednio przełożonym Drachali.

Na rozprawie Jakubowski przyznał się do winy i oświadczył, że Drachala był zwykłym robotnikiem, który dzięki staraniom i opiece Jakubowskiego został urzędnikiem magazynowym i zastępcą Jakubowskiego. Jednakowoż w jakiś czas potem, zapomocą intryg, pozbawił Jakubowskiego posady i sam objął jego miejsce.

Po całodziennej rozprawie sąd skazał Jakubowskiego na 3 lata ciężkiego więzienia.

Tragiczny wypadek.

Wilno, (PAT.) Wczoraj we wsi Zacharcze gminy Kobylnickiej wydarzył się tragiczny wypadek. Mieszkaniec tej wsi, niejaki Buto, znalazł w polu kilka granatów wojskowych i dwa pociski artyleryjskie które postanowił odnieść do znajdującego się w sąsiedztwie wojskowego magazynu amunicyjnego.

Przed odniesieniem ciekawy Buto chciał rozebrać pocisk. Podczas manipulacji pocisk eksplodował, przyczem odłamkami pocisku Buto został ciężko poraniony. Rannego odstawiono do szpitala.

Sensacyjna afera finansowa we Francji.

Paryż, 17. 12. (Tel. wł.) Minister sprawiedliwości ogłasza komunikat w związku z ostatniemi skandalami finansowemi, którym stwierdza, że w samym Paryżu jest 180 bankierów, oskarżonych przez władze sądowe, a 35 znajduje się w areszcie.

Zakaz sprzedaży termometrów ze skalą Reaumura

wchodzi w życie 1 stycznia 1931 r. na podstawie rozporządzenia Ministra Przem. i Handlu z dn. 29 marca 1929 r. o wprowadzeniu obowiązku legalizacji nowych narzędzi mierniczych i sprowadzanych z zagranicy narzędzi mierniczych (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 280). Od 1 stycznia 1931 r. wolno sprzedawać jedynie termometry mające skale Celsjusza.



Skon laureata Nobla.
Prof. dr. Pregl (Austrja), laureat Nobla w dziale chemji (rok 1923), zmarł w 61 roku życia.

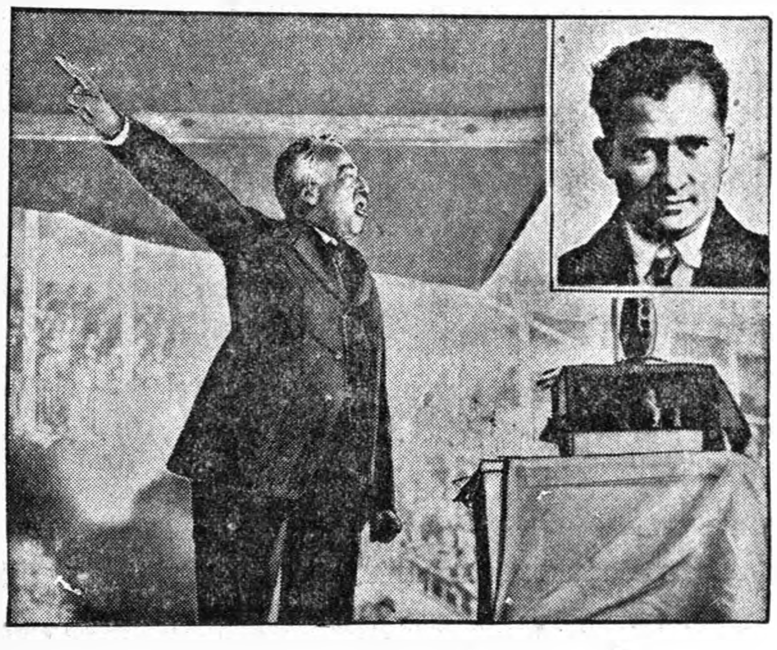
Z pianą komunistyczną na ustach.

Skandaliczne wystąpienie Maksyma Gorkija. Rzuca się on na pisarzy całego świata, na polityków i na Ojca św. Występuje przeciw prawu własności, a mieszka we własnej wili na Capri.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) Maksym Gorkij ogłosił w prasie sowieckiejn owy artykuł, usprawiedliwiający terror G. P. U. oraz rozstrzelanie 48 uczonych i inżynierów sowieckich. Gorkij gwałtownie atakuje prof. Einsteina, Bernarda Shawa oraz znanych pisarzy Romain Rolland'a, Sinclair'a i Hermana Manna za podpisanie protestu Ligi praw człowieka i obywatela przeciwko terrorowi sowieckiemu. Gorkij twierdzi, że pomiędzy nim, jako literatem proletarjackim, a pisarzami europejskimi, utworzyła się przepaść. Jednocześnie Gorkij obelżywie wyraża się o Poincarem, którego nazywa „człowiekiem o ciemnej przeszłości", oraz w niesłychanych wyrazach mówi o Ojcu świętym. W końcu Gorkij twierdzi, że jest zwolennikiem metod gwałtu wobec ludzi, jeśli chodzi o utrwalenie komunizmu, i radzi pedagogom europejskim chłostać dzieci za ujawnianie instynktów własności oraz namawiać dzieci, aby chłostały i bity swych rodziców za sprzyjanie burżuazyjnym poglądom. Charakterystyczne jest że artykuł swój Gorkij napisał podczas pobytu w faszystowskich Włochach, gdzie, jak wiadomo, zamieszkuje w swojej własnej posiadłości na Capri.



Markiz włoski Lanza del Vasto,
30 letni poeta włoski, piszący w językach włoskim i francuskim, wybił się w krótkim czasie na czoło wszystkich poetów włoskich.



B. minister Zamora, którego rewolucjoniści hiszpańscy wysuwają na prezydenta republiki hiszpańskiej.
W narożniku słynny lotnik Mello Franco, jeden z przywódców rewolucji.

Red. Łukaczyński przed sądem.

Dn. 12 bm. odbyła się w Sądzie Powiatowym w Chełmnie rozprawa polityczna przeciwko kontrolerowi O. W. P. red. „Ziemi Chełmińskiej" p. Zbigniewowi Łukaczyńskiemu.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu, że w artykule „Dlaczego i za co więziono członka O. W. P. p. Glinieckiego " dopuścił się czynu karygodnego. Artykuł ten łączy się z sprawą manifestacji w obronie uczuć katolickich, obrażonych przez nauczyciela gimn. Sławuskiego. Podczas tej manifestacji został kol. Gliniecki aresztowany i trzymany w areszcie 72 godzin. W obronie sprawiedliwości dla kol. Glinieckiego pisał red. Łukaczyński ów artykuł.

Zastępca prawny, mec. p. Dr. Skiciński, w mowie obronnej uzasadnił, że wywody aktu oskarżenia nie mają prawnych podstaw, albowiem oskarżony Łukaczyński w inkryminowanym artykule opiera się na konstytucji marcowej, twierdząc, że aresztowany Gliniecki jako wolny i nigdy niekarany obywatel Polski siedział w areszcie 72 godz. bez postanowienia sądowego.

Po mowie obrońcy odbyła się narada Sądu, po której naczelnik Sądu Powiatowego, p. sędzia Śliwa, ogłosił wyrok, skazujący red. Łukaczyńskiego na 14 dni więzienia.

Od tego wyroku mecenas Dr. Skiciński wniósł apelację.

Pozatem nadmieniamy, że red. Łukaczyński, ten nieugięty bojownik młodego pokolenia, już od miesiąca jest więziony za sprawy narodowo-polityczne. Kilka tygodni przebywał w więzieniu w Toruniu, obecnie umieszczono go w Chełmnie.

Nowe wydawnictwo.

Chłop na Straży Joachima Nowaka. Powieść żołnierska, osnuta na tle Powstania Wielkopolskiego 1918—19 roku z uwzględnieniem wojny światowej, napisana barwnie, obejmuje 316 stron druku. Autor przenosi czytelnika w niedawno minione czasy, kiedy to chłop wielkopolski pod zaborem zachłannego prusactwa broni się wytrwale, a mimo perfidnych metod, stosowanych przez zaborców, nie daje się zgnębić, nie kapituluje, ale mężnie staje w obronie wzniosłych uczuć narodowych i polskości, w obronie imienia Polaka i wiary ojców.

Książkę tę powinien przeczytać każdy Polak. Jest ona zbiorem wspomnień dla starszego pokolenia, a dla młodzieży powinna być elementarzem i przewodnikiem wśród powodzi chytrych zakusów, stale wypływających ze strony nikczemnego i zachłannego sąsiada.

Cena tego cennego dzieła pamiątkowego wynosi 8,50 zł., w ozdobnej oprawie 12,00 zł. Przy wysyłce pocztą dolicza się na opakowanie i zaliczenie 1,50 zł.

Organizacjom powstańców Wielkop i związkom byłych wojskowych, jakoteż bibljotekom udziela się rabatu, zależnie od ilości zamówionych egzemplarzy. Adresować: Joachim Nowak, Bydgoszcz, ulica Lubelska 8

Bunt rewolucyjno-komunistyczny w Hiszpanji.

Przywódca zbuntowanych lotników mjr. Franco wylądował w Portugalji. Bunt ma podłoże rewolucyjno-komunistyczne. Oficjalny komunikat.

Madryt, 16. 12. (PAT). Komunikat urzędowy głosi, iż w całym kraju panuje spokój. Jedynie w San Sebastian około 50 komunistów usiłowało zawładnąć prefekturą policji. Według ostatnich wiadomości o buncie na lotnisku w Madrycie, powstańcy przerwali natychmiast komunikację telefoniczną i telegraficzną, wtargnęli na stację radjotelegraficzną i rozesłali niezwłocznie okrężne wiadomości o ogłoszeniu republiki hiszpańskiej. Samoloty, krążące nad Madrytem ograniczyły się do rozrzucania odezw, wzywających do rewolucji. Od pierwszej chwili wybuchu buntu żandarmerja zajęła wszystkie budynki publiczne. Mechanicy zajęci na lotnisku oświadczyli, że po stawieniu się do pracy, dyrekcja poinformowała ich o wybuchu powstania i wręczyła im broń. Wielu mechaników odmówiło udziału w buncie i zostało uwięzionych. Ogółem czynny udział w buncie wzięło około 500 ludzi. Wojska rządowe użyły armat jedynie jako środka zastraszającego, wobec czego ofiar w ludziach nie było, a tylko jedna osoba została kontuzjonowana.

Lizbona, 16. 12. (PAT). Major Franco z 2 towarzyszami wylądował w Alverca o godz. 17. 3 inne samoloty zbuntowanych lotników hiszpańskich, któremi przybyło 8 oficerów, wylądowały w Hadora, Moita i Gairia. Lotnicy hiszpańscy zameldowali się w portugalskiem min. wojny, które wyznaczyło im miejscowość Mafra jako miejsce tymczasowego zamieszkania.

Paryż, 16. 12. (Tel. wł.) Jak donoszą z granicy hiszpańskiej, połączenie kolejowe z Francją na linji Perpignan jest przerwane. Wiadomości z Madrytu o aresztowaniu w Lizbonie zbiegłych z Hiszpanji powstańców z generałem Queipel del Ogaz i majorem Franco na czele przez portugalskie władze wojskowe nie odpowiadają prawdzie. Uchodźcy zostali przez władze portugalskie tylko internowani w pewnem oddaleniu od stolicy, przyczem władze pozostawiły im zupełną swobodę ruchów z poleceniem, aby bez uwiadomienia nie opuszczali wyznaczonych im domów.

Z Lizbony donoszą, że w ciągu dnia w odległości 60 klm. od stolicy wylądowały dwa dalsze samoloty hiszpańskie z oficerami powstańczymi na pokładzie. Trzeci samolot, który wraz z poprzedniemi opuścił Madryt, zaginął w drodze i dotąd brak o nim wiadomości.

Paryż, 16. 12. (Tel. wł.). Z Madrytu donoszą: ministerstwo spraw wewnętrznych wydało komunikat treści następującej: rząd utrzymuje stałą komunikację z rządami wszystkich prowincyj. W San Sebastian tłum usiłował zdobyć siedzibę miejscowej władzy, przyczem dwóch żandarmów zostało zabitych oraz pięciu rannych. Także i wśród napastników jest kilku rannych. W Santander tłum szturmował miejscowe koszary, lecz atak został przez załogę wojskową odparty, przyczem dwóch napastników zabito. W kilku innych mniejszych miastach usiłowano wywołać strajki generalne, co się tylko częściowo udało. Cały ruch ma podłoże rewolucyjno-komunistyczne, kierują nim znani radykalni agitatorzy. Ludność jak i armja odnoszą się do tej agitacji bardzo chłodno. W całym kraju panuje obecnie spokój.

Paryż, 16. 12. (Tel. wł.) Jak donoszą z Hiszpanji, w Barcelonie strajkowało dziś 50 proc. wszystkich robotników. Wojsko jest stale w pogotowiu. Koleje, tramwaje oraz poczta i telegraf strzeżone są przez oddziały policyjne.

Dziś po południu nad Barceloną oraz innemi miastami Katalonji pojawiły się liczne samoloty powstańcze, które rozrzuciły ulotki, nawołujące do spokoju i utrzymania porządku oraz nie narażania się antyrepublikańskim władzom. W odezwie powstańcy zwracają się do ludności, aby nie psuła przez manifestacyjne zachowanie się wobec ostatnich wypadków republikańskich dążeń i celów swych przywódców.



Powódź również we Francji.
Wylew Marny w Joinville.

Co powinien wiedzieć edisonowski stypendysta?

W amerykańskich szkołach średnich odbywają się corocznie egzamina, podczas których uczeń ma wykazać jak najbystrzejszą orjentację w rozwiązywaniu zagadnień życia codziennego. Kto z egzaminu takiego wyjdzie zwycięsko, otrzymuje tytuł edisonowskiego studenta z czem związane jest znaczne stypendjum, oraz zwolnienie od wszelkich opłat uniwersyteckich. Tego roku zgłosiło się do konkursu 50 młodych ludzi, komisji egzaminacyjnej zaś przewodniczył Henry Ford! Kandydatom zadano szereg zgoła niezwykłych pytań; n. p.: „Co należy robić, by można na łożu śmierci odpowiedzieć na pytanie, czy życie dało pomyślne rezultaty czy też nie“. Inne znów pytanie brzmiało: „Czy doradziłby pan bratu, by został artystą czy też nie, i dlaczego?“ — albo: „Czy uważa pan za dobre zasady wychowania, które odpowiadałyby wszystkim?“

Zdrowy rozsądek żony filmowego „gwiazdora“

Maurycy Chevalier, słynny francuski aktor filmów dźwiękowych, znajduje się od kilku dni w Londynie, występując w „Dominion Theatre“, gdzie otrzymuje jako honorarjum nie mniej jak 4 000 funtów szterlingów (około 170 tys. złotych) tygodniowo. Chevalier jest od niedawna jednym z najbardziej ulubionych aktorów. Szczególnie przepada za nim płeć piękna. Wiele z jego wielbicielek nie wie prawdopodobnie nawet, że Chevalier jest żonaty i w dodatku szczęśliwy. Jego żona, nim została panią Chevalier, była znaną aktorką paryską, nazwiskiem, Yvonne Ballie. Jest ona kobietę nietylko uroczą i młodą lecz snać posiada również wiele zdrowego rozsądku, sądząc z oświadczeń wobec przedstawicieli prasy angielskiej, którzy ją witali w hotelu po przybyciu wraz z mężem do Londynu.

„Zainteresowanie jakiem otacza ogromna liczba kobiet mego męża — powiedziała p. Chevalier — nietylko mnie nie oburza ani obudza mojej zazdrości, lecz przeciwnie sprawia mi prawdziwą radość. Maurycy jest artystą, pracuje i stara się podobać publiczności. Gdy to mu się udaje, jest szczęśliwym i cieszy się, że jego wysiłki nie poszły na marne. Słusznie więc, że i ja myślę i odczuwam to samo. Gdy przyjeżdżamy gdzieś na występy, i tłumy wielbicieli a szczególnie wielbicielek oczekują mego męża, wiem co mam czynić: wycofuję się dyskretnie i usuwam, zanim jeszcze tłum zdąży otoczyć swego ulubieńca. Gdy zaś jesteśmy w naszej willi w Hollywood, zajmuję się tylko sprawami domowemi. Mamy tam kilku przyjaciół, często jednak odwiedzają nas przyjaciele z Francji — a wówczas mam wiele pracy w kuchni, by pozwolić im zapomnieć, iż są w Ameryce... gdy zasiędą do stołu. Wolne chwile poświęcam grze w golfa, tenisa i pływaniu. Jedyną moją serdeczną przyjaciółką jest Mary Pickford. Najchętniej jednak Maurycy i tak przebywamy w naszej willi w Cannes — niestety, nie często możemy tam mieszkać“.

Zagadkowe zaginięcie w Poznaniu.

W niezwykle tajemniczych okolicznościach zaginął mistrz wodociągów miejskich Władysław Bzyl.

W niezwykle zagadkowych okolicznościach zaginął w dniu 12 bm mistrz wodociągów miejskich, 42-letni Władysław Bzyl. Wszelkie poszukiwania, prowadzone przez zaniepokojoną rodzinę jak i policję, nie dały dotychczas żadnego wyniku.

Zaginiony Bzyl wyszedł z mieszkania swego przy św. Marcinie 66/67 w ubiegły piątek po spożyciu obiadu i udał się do swych zajęć w gmachu wodociągów miejskich. Biuro opuścił około godz. 17 i od tej pory wszelki ślad po nim zaginął. Na wniosek żony Bzyla sprawą zajęła się policja. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że Bzylowi wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, alboteż padł on ofiarą jakiejś niewykrytej jeszcze zbrodni. Bzyl miał przy sobie około 400 złotych, które zamierzał złożyć w kasie oszczędności. Zamiaru tego jednak, jak stwierdzono nie wykonał. Oprócz rodziny, poszukiwaniem zaginionego zajęła się również dyrekcja wodociągów miejskich.

Przesłana nam informacja o wyłowieniu zwłok Bzyla z Warty w ubiegłą sobotę okazała się nieprawdziwą. Powstała ona na tle doniesienia pewnych osób, które zeznają, że widziały w sobotę w Warcie tonącego mężczyznę, wołającego o ratunek. W pobliżu mostu Chwaliszewskiego uniósł go jednak prąd. Badanie rzeki, a w szczególności zaś przeszukanie sieci, zastawionych w poprzek Warty w pobliżu Czerwonaka, pozostało bez rezultatu.

Zaniepokojona rodzina zaginionego Władysława Bzyla prosi za naszem pośrednictwem o podawanie szczegółów, mogących mieć znaczenie dla wyjaśnienia tej niezwykle zagadkowej sprawy, do mieszkania przy św. Marcinie 66/67

Jak zawsze, tak i teraz!

Nie przebrzmiały jeszcze echem wielkie wygrane ostatniej Loterji, jakiemi obdarzyła nasze miasto tutejsza znana kolektura „Uśmiech Fortuny“, gdy dziś radzi jesteśmy podać do wiadomości naszym czytelnikom, że największa wygrana I-go dnia ciągnienia II-ej klasy bieżącej Loterji zł. 50.000 padła na los Nr. 132 755 znów sprzedany przez tutejszą Kolekturę „Uśmiech Fortuny“. Dotychczas nie zdążyliśmy poinformować się, kto jest szczęśliwym posiadaczem losu, wiemy tylko, że los opatrzony numerem 132 755 rozsprzedany został w czterech ćwiartkach różnym osobom. Dla potwierdzenia naszych słów podajemy oryginalną treść depeszy Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej w Warszawie do tutejszej kolektury „Uśmiech Fortuny“.

Telegram.

Kolektura Loterji Państwowej „Uśmiech Fortuny“ Bydgoszcz.

Zawiadamiamy, że na los numer 132 755 przydzielony do kolektury „Uśmiech Fortuny“ padła wygrana w II-ej klasie 50.000 złotych.

Generalna Dyrekcja Loterji Państw. w Warszawie.

Programy radjofoniczne.

Czwartek, 18 grudnia 1930 r.

Warszawa, 212,5 kc., 12 kW, 1 411,7 m.
12,10—12,25. Muzyka z płyt gramofonowych
12,35. X koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej
15,35—15 50 Komunikat L. O. P. P
16.15—17,15. Muzyka z płyt gramofonowych.
17,45. Koncert popołudniowy.
19 25—19.35. Muzyka z płyt gramofonowych
19,55—20,00. Muzyka z płyt gramofonowych
20,30. Muzyka lekka.
22,15, Arje operowe.
23,00. Muzyka taneczna z „Gastronomji“

Poznań, 896 kc., 1,5 kW., 334,8 m.
12.35. Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej
17,45—18,45. Koncert z Warszawy. R. P
20 30—21,30. Koncert mistrzowski.

Katowice, 734 kc., 10 kW., 408.7 m.
12,10—12,35 Koncert z płyt gramofonowych.
12.35. Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej
16,10—17,15. Koncert z płyt gramofonowych
17,45—18,45. Koncert popularny z udziałem Tria P. R. w Katowicach.
20,30—21 30. Muzyka lekka z Warszawy
23,00—24,00. Retransmisja ze stacyj zagranicznych ewentl. muzyka lekka.

Hubert S. Banner.

CZERWONA KOBRA.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

65) (Przedruk wzbroniony).

(Ciąg dalszy).

— ...Owszem, jest... Tak, rozumiem. Niech pan będzie łaskaw poczekać. Zaraz go poproszę. Pet, to do ciebie.

— Do mnie? Kto?

— Pan Van den Lach. Dzwonił do Nelly i skierowała go tutaj.

— Hallo! — rzekł Piotr, biorąc słuchawkę. — Tak.. Mówi Compigne... To ty, Van den Lach?

Głos przyjaciela brzmiał szczególną nutą opanowywanego z trudem wzburzenia.

— Ja, ja, to ja... Proszę cię, odpowiadaj mi tylko „tak“ albo „nie“. Rozumiesz?

— Tak — odparł z wahaniem Piotr.

— Goed. Może pamiętasz, że prosiłeś mnie kiedyś o coś, co ci przyrzekłem?

— Co? ... Nie

Holender zaklął niecierpliwie.

— Czyż nie przyrzekłem ci, że jeżeli znajdziemy pewną osobę...

Piotrowi zrobiło się słabo

— Tak! Tak!

— Ja? Przychodź tu zaraz, piorunem! Dobrze?

— Tak!

— Goed. A pannie Zaranow bądź łaskaw powiedzieć, że wzywam cię w ważnym interesie i nic więcej. Dosyć już miała wstrząśnień, nieprawda?

— Tak.

Piotr powiesił słuchawkę i osunął się ciężko na krzesło. Olga patrzyła nań ze zdziwieniem.

— Tak, nie, tak, tak, nie! — zażartowała. — Czy mogę być niedyskretna?

— Nie dopuścił mnie do słowa. Nie zdołałem powiedzieć więcej — odparł zgodnie z prawdą Piotr. — Muszę iść, kochanie. Już późno, a on ma do mnie jakiś ważny interes.

— O tej porze?

— Van den Lach jest dziwak — odparł niezwykle lakoniczne określenie Piotr. — Dobranoc, najdroższa! A nie miej złych snów!

— Dobranoc, Pet. A nie korzystaj zbyt skwapliwie z holenderskiej gościnności!

Wychodząc za bramę, Piotr obejrzał się. Olga zapaliła elektryczność i stanęła przy balustradzie werandy. Na tle różowego światła rysowała się wdzięcznie jej wysmukła sylwetka, ukoronowana złotym nimbem puszystych włosów.

ROZDZIAŁ XX

Van den Lach wydał się tej nocy Piotrowi nie tym samym człowiekiem. Zwykły jego wesoły niefrasobliwy nastrój ustąpił miejsca silnemu zdenerwowaniu i głębokiej powadze. Gdyż w gruncie rzeczy ten pozornie powierzchowny człowiek odznaczał się wielką wrażliwością i silnem poczuciem obowiązku.

— Złapałeś Czerwoną Kobrę? — zapytał gorączkowo Piotr, chwytając go za ręce.

— Ja, ja, zdaje się.... Może się napijemy piwa?

— Piwa?!. Gdzie on jest, gdzie on jest? I kto on jest?

— Wkrótce się przekonasz.

— Nie możesz mi powiedzieć? — tupnął nogą Piotr i padł na krzesło, klnąc, na czem świat stoi. Van den Lach krzyknął na boya, aby podał piwa.

— Jak to możesz grać mi w ten sposób na nerwach? — zapytał w kilka minut później.

Holender wychylił drugi kufel piwa i wyjął z kieszeni cygaro.

— Napij się jeszcze dla uspokojenia — odpowiedział, zapalając zapałkę i, ponieważ zgasła, zapalił drugą, trzecią, czwartą, i piątą. Poczem wrzasnął: — Panggil auto!

Przed werandą zajechała cicho duża maszyna.

— Dokąd my, u diabła, jedziemy? — zapytał z wściekłością Piotr. Samochód skręcił na drogę, wiodącą do Nowego Chandi.

— Do domu, gdzie moi ludzie wytropili twojego przyjaciela z blizną na twarzy. Wiedziałem, że łotr zjawi się tu niedługo z raportem w sprawie Sumberawy i oto wpadł w pułapkę, jak mysz. Dom jest otoczony.

— Gdzie jest ten dom? — zapytał po dręczącej pauzie Piotr. Nowe Chandi zostało wtyle. Jechali teraz jakby do Pekalonganu.

— Niedługo zobaczysz — padła bezlitosna odpowiedź. Piotr westchnął z rezygnacją i umilkł. Noc była niezwykle ciemna i smuga światła, sunąca przed samochodem, robiła magiczne wrażenie.

Minęli trzy słupy kilometrowe i wreszcie Van den Lach kazał stanąć. Maszyna wjechała w trawę pod zwieszające się gałęzie ogromnego drzewa asem i znieruchomiała. Szofer zgasił światła. Piotr zauważył, że o kilka kroków dalej stoi karetka więzienna i serce zabiło mu przyśpieszonem tętnem.

— Teraz idź za mną tak cicho, jak tylko możesz — szepnął Van den Lach i ruszył przodem wąską, wyjeżdżoną dróżką. Było tak ciemno, że Piotr widział przed sobą tylko niewyraźną, białą plamę płaszcza przewodnika. Poczuł na twarzy muśnięcie kwitnącego krzewu i osądził, że znajdują się na skraju jakiejś wioski. W pewnej chwili rozległo się wściekłe ujadanie psa, na co Van den Lach zareagował salwą stłumionych przekleństw.

Kiedy uszli jakieś ćwierć mili, Holender zatrzymał się i przyłożywszy palce do ust, gwizdnął cicho. Z ciemności wyłoniła się niewyraźna postać, salutując.

— Jestem, mijnheer.

— Doskonale. Czy wszystko w porządku?

— Tak jest, mijnheer.

Van den Lach przyciągnął do siebie Piotra i pokazał mu palcem światełko, przeświecające przez ażury gałęzi drzew.

— W tamtym domu — rzekł szeptem.

Serce Piotra przyśpieszyło ponownie tempa. Dla niego ta dramatyczna wyprawa nocna znaczyła więcej, niż schwytanie niebezpiecznego przestępcy, gdyż spokój i szczęście własne i najbliższych, miłość Olgi i dobrze zasłużone wytchnienie dla biednego, starego Sergjusza.

Na rozkaz Van den Lacha inspektor zniknął w ciemnościach i po dziesięciu minutach wyłonił się niespodziewanie z drugiej strony.

— Wszystko gotowe, mijnheer — zaraportował półgłosem.

(Ciąg dalszy nastąpi).



KALENDARZYK.

Środa. 17 grudnia † S. dz. Łazarza B
Czwartek, 18 grudnia. Gracjana B W
Wschód słońca g. 7,40. Zachód słońca g. 15,25.

Dyżur nocny aptek:
od dnia 15. 12. do dnia 21. 12. br.
Apteka Centralna, Gdańska 19 Tel. 994
Apteka pod Lwem, Okole-Grunwaldzka 106. Telefon 191.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codz. od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum Wystawa Związku Plastyków Pomorskich.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia Pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 i od 17—18.45

Bibljoteka Ludowa (Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19 we wtorki i soboty od 15—19.

Wypożyczalnia książek i nut przy księgarni i składzie nut J. Idzikowskiego, ul. Gdańska 16—17. Ostatnie nowości. n. 3233

— **Z Teatru Miejskiego.** Środa, czwartek i piątek o godz. 7 tragedja Williama Szekspira p. t. „Juljusz Cezar" dla szkół i P. W.

— **Nowa premjera (operetkowa).** W sobota ujrzy światło rampy klasyczna operetka w 3 aktach z prologiem C. Millöckera p. t. „Palestrant" (Der Bettelstudent). Obsadę stanowią pp. Kaupe, Morozowiczowa, Wańska, Andrzejewski, Cybulski, Dowmunt, Granowski, Koczyrkiewicz, Klejer, Stefan Korab-Laskowski, Pluciński i Żuczkowski. Walory muzyczne operetki wróżą i na naszej scenie sukces wyjątkowy. „Palestrant" bowiem wchodzi do żelaznego repertuaru wszystkich teatrów muzycznych. W Polsce grano „Palestranta" w Warszawie, Krakowie, Lwowie itd. Akcja historyczna rozgrywa się w Polsce z czasów zamieszek za króla Leszczyńskiego. Zainteresowanie bardzo duże. Kredytówki ważne. — W niedzielę 21 b. m., „Palestrant" po raz drugi. Reżyserja: J. Andrzejewskiego. Dekoracje: F. Krassowskiego. Dyrygować będzie kapelmistrz Leon Turkiewicz.

— **Popołudniówka niedzielna (bajka).** W niedzielę o godz. 16 po cenach zniżonych (od 20 gr. do 1.80 zł.) bajka „O królewiczu Dobrotce i o Marysi Sierotce". Jest to najmilszy podarek świąteczny dla dzieci.

— **Wykłady Adwentowe Ligi Katolickiej par. Św. Trójcy.** W środę, 17 bm., o godz. 7 w Domu Katolickim na Wilczaku wygłosi prof. Balachowski wykład p. t. „Nasze zbawienie w Kościele Katolickim". Potem będzie referat z chwili bieżącej oraz czytanie Pisma św. Dz. Ap. rozdział IX. Zaprasza Zarząd.

— **Miesięczne zebranie Towarzystwa Właścicieli Domów**, Zduny 5, 18 bm. o godzinie 7 wiecz. w sali Resursy Kupieckiej, Jagiellońska, na które zaprasza się członków Tow. Właściciele domów niecz łonkowie mogą się zapisać. Sprawy bardzo ważne. Zarząd.

— **Baczność Młodzi O. W. P.** Dziś środa, 17 b. m. o godz. 20 zebranie bydgoskiej placówki Młodych O. W. P. w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska. Przybycie wszystkich konieczne. Kierownik.

— **Kółko Literackie przy Państwowem Gimnazjum Humanistycznem** powtarza na ogólne życzenie swój wieczorek muzyczno-literacki dla młodzieży szkolnej w czwartek, 18 b. m., w auli gimnazjalnej (ul. Grodzka 10—11). Rodzice uczniów i sympatycy mile widziani. Początek o godzinie 6.30.

— **Szkoła Wydziałowa Męska**, ul. Konarskiego 7, urządza w sobotę, 20 b. m., o godz. 18 zebranie rodzicielskie, celem zorganizowania Komitetu Rodzicielskiego.

— **Rybactwo na Pomorzu.** Na taki temat odbędzie się pojutrze, w piątek, wykład prof. Włodzimierza Kulmatyckiego, kierownika pracowni rybackiej Państwowego Instytutu Naukowego. Prof. Kulmatycki, mający wielkie zasługi dla podniesienia stanu rybactwa na całem Pomorzu, a także w Zatoce Puckiej, przedstawi nam w swoim wykładzie organizację przemysłu rybackiego, a także opowie szereg interesujących szczegółów z życia ryb. Wykład będzie ilustrowany licznemi obrazami świetlnemi.

— **Kino Corso** wyświetla podwójny program: wstrząsający dramat p. t. „Eskorta", oraz wzruszający dramat p. t. „Śmiertelny Lot". Razem 18 aktów.

— **Kino Kristal** dziś wystawia potężny dramat miłosny z wielką Gretą Garbo pod tyt. „Pokusa". Jest to jej ostatni i najlepszy film San Francisco i Ocean Spokojny, burza namiętności i spokój ogniska domowego — to wszystko znajdzie się w pokusie. Jest to tragedja kobiety która kochając jednego, wyszła zamąż za drugiego. Dawno już nie było obrazu, któryby tak zasadniczo oświetlał zagadnienie, czy pójść za głosem serca czy obowiązku.

— **Kino Marysieńka** od dzisiaj wyświetla dźwiękową wersję romantycznej epopei p. t. „Żelazna maska". Rzecz dzieje się w 17 stuleciu na dworze Ludwików w epoce wszechpotężnego kardynała Richelieu oraz dzielnych „Trzech Muszkieterów", szerzących kult miłości dla kobiet, wierności dla króla, oraz awantury dla wesołości. W roli głównej Douglas Fairbanks.

— **Kino Nowości** dziś nieodwołalnie po raz ostatni wyświetla, cieszący się uznaniem publiczności, w rzadko ciekawem ujęciu arcyfilm dźwiękowy p. t. „Dynamit". Radzimy skorzystać z ostatniej okazji ujrzenia obrazu, jakiego długo znów nie zobaczy Bydgoszcz.

— **Kino Oko** wyświetla dziś po raz ostatni „Światła i cienie macierzyństwa". Kto nie miał dotychczas okazji, niechaj jeszcze dziś pospieszy ujrzeć ten obraz. Dyrekcja kina dla wygody publiczności urządza 3 seanse dziennie; pierwszy o godzinie 5.30, po cenach 0.75 i 1 zł. za miejsce. A zatem skorzystajcie z ostatniej nadającej się okazji.

Gwiazdka Warmjaków i Mazurów.

Warmjacy, Mazurzy! Powiślanie, mieszkający w Bydgoszczy i w powiatach sąsiednich, mieli swój tegoroczny **obchód gwiazdkowy** w ub. niedzielę w ślicznie odnowionej sali „Resursy Kupieckiej". Udział członków i ich rodzin był bardzo liczny. Około 300 **osób** zajęło miejsca przy stołach. Sala przystrojona była kilkudziesięcioma drzewami ozdobnemi. Nastrój od początku do końca uroczystości był wyśmienity.

Program, bardzo urozmaicony, rozpoczął się o godz. 3 **koncertem orkiestry Krajowego Zakładu dla Ociemniałych**, składającej się z kilkunastu bardzo dobrych muzyków. Orkiestra grała nietylko kolendy i utwory koncertowe, ale również bardzo trudne kompozycje wielkich kompozytorów. Członkowie i goście głośno wyrażali swój podziw i swe uznanie dla orkiestry ociemniałych. Po odegraniu każdego utworu rzęsiste padały oklaski. **Orkiestra grała** w „Resursie" do godziny 9.

Przemówienie wstępne wygłosił prezes oddziału Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej **red. K. Ma'ycha.** Po omówieniu znaczenia świąt Bożego Narodzenia mówca podkreślił że dla uchodźców z Prus Wschodnich święta te są równocześnie i wesołe i smutne. Ziemie bowiem warmińska, mazurska i malborska jeszcze nie doczekały się wyzwolenia, a rodacy za kordonem są gnębieni, prześladowani, ciemiężeni. Gorąco oklaskiwano mówcę, gdy wspomniał, że uchodźcy z Prus Wschodnich spełniają w Polsce wielką misję, bowiem wskazują **na polską** Warmję, **polskie Mazury i polskie** Powiśle, aby o nich przypadkiem nie zapomniał Naród Polski. W końcu wyraził wiarę: rychłego doczekania się chwili, w której zaniknie sztuczny ten kordon pomiędzy rodakami w Prusach Wschodnich i nami, i doczekania się momentu, w którym nad wszystkimi Polakami wspólne nasze polskie zajaśnieje niebo.

W czasie powitania gości, przedstawiciel Zarządu Głównego i rodaków serdeczną owację urządzono **pos. A. B. Lewandowskiemu**, który był jednym z pierwszych gości i **ze swą** rodziną nieomal do godz. 9 bawił na sali, żywo interesując się wszystkiem. Wzruszająco powitano również **gości z za kordonu**, których nazwiska z łatwo zrozumiałych względów ujawniać nie możemy. Dalej serdecznie witano znanego poetę i literata **p. Stanisława Borunia, p. Marję Boruniową**, chór **„Moniuszko"** ze swym dyrygentem **p. Fr. Masłowskim**, rodakiem z Gietrzwałdu (Częstochowy warmińskiej) i wiceprezesem oddziału bydgoskiego Zrzeszenia. Zarząd Główny reprezentowali **prezes red. Nowakowski i sekr. gen. p. Paweł Sowa** z Torunia. Niestety przybyć nie mogli obaj księża rodacy (ks. Fiedler był chory i przysłał **życzenia na piśmie, ks. prof. Hoffmann miał zajęcie w T. C. L.**).

Przy zapalonej choince popłynęły teraz dźwięki pięknej naszej kolendy „W żłobie leży..". Nastąpiła deklamacja **p. Marji Boruniowej** (utwór specjalnie na uroczystość tę napisał **p. Stanisław Boruń**). Sala z zapartym oddechem wysłuchała świetnej deklamacji, **nie szczędząc deklamatorce oklasków.**

Atrakcją obchodu był występ znanego chlubnie chóru **„Moniuszko"**, którym dyrygował **p. Fr. Masłowski**. Oczywiście kolendy wypadły wspaniale. Chór zakończył występ pieśnią na cześć Warmji i Mazur. Wśród hucznych oklasków wznoszono entuzjastycznie okrzyki na cześć dyrygenta i śpiewaków.

Zainteresowanie obecnych wywołał następny numer programu: utwór patrjotyczny **„Wanda"**, wyreżyserowany przez **p. Marję Boruniową.** Role dorosłych spoczywały w ręku p. Wojtkiewiczówny (Wanda) i p. Damskiego (Rytygier). Wszystkie inne role odtwarzały dzieci. Z nich na pierwszy plan wysunął się mały Krzysio Boruń, grający trudną rolę Dziada iście po aktorsku. Orszak Wandy stanowiły m. in. Łucja Gehrmannówna, Elżbieta Leśniewska i Anna Tomaszewska. Gdy Wanda oświadczyła Rytygierowi, że **„póki świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem"**, sala zareagowała hucznemi oklaskami. Sztukę zakończono żywym obrazem z ogniami bengalskiemi. P. Boruniowa podjęciem się trudu wystawienia tej sztuki na wielką zasłużyła sobie wdzięczność uczestników obchodu. Podziwiano ogólnie świetne wyniki wychowawcze, osiągnięte przez nią u dzieci.

Nie można pominąć również **wspólnej kawy** (z pączkami), którą podjął zarząd swych członków i gości.

W przerwach koncertowych były **występy solowe i deklamacje dzieci.** Tak np. ładnego Mazura i Kozaka odtańczyła córka skarbnika, Łucja Gehrmannówna, przy akompanjamencie Andzi Tomaszewskiej. Odśpiewała ona również piosenkę w narzeczu mazurskiem. Świetnie wypadł **duet** Małgosi Mazur) i Zosi (Warmjak) Kempianek ze Strzelewa. Dobrze spisali **się** również Eryk Pauka ze swą małą **siostrzyczką** (ze Solca Kujawskiego), deklamujący z werwą wiersz warmiński (utwór ich ojca). Zygfryd Fryka i mała Mazanówna również deklamowały ładnie. Niestety nie wszystkie chętne dzieci **mogły** deklamować. Program był bowiem **tak** przeciążony i tak obfity, że trudno **było** o wyczerpanie go.

Wiele wesołości wywołało **ukazanie się gwiazdora**, który obdzielił wszystkie **dzieci** oraz biednych i bezrobotnych członków. Pieczywo i smakołyki dla dzieci (około 80) ofiarował rodak **p. Mateusz Lulkiewicz**, mistrz piekarski **znś rodak p. Józef Kwella** ucieszył dziatwę ładnemi oszklonemi obrazkami (25 sztuk). Gwiazdka **dzięki** ofiarności społeczeństwa **bydgoskiego**, szczególnie kupiectwa, była hojna. Trudno byłoby wymienić wszystkich **ofiarodawców.** Niech wystarczy im **głęboka** wdzięczność obdarzonych biedaków.

Wkońcu przemówił **prezes Zarządu Głównego** red. Nowakowski, dziękując organizatorom, ofiarodawcom i współpracownikom obchodu **za ich pracę, trudy** i ofiary.

Obchód gwiazdkowy **Warmjaków i Mazurów** był bardzo podniosły i **zniewindczył**, że uchodźcy z Prus Wschodnich **są nie**tylko bardzo religijni, lecz również **przejęci** szczerym patrjotyzmem.

Składajcie datki

na gwiazdkę dla Schroniska dla Niewidomych ul. Kołłątaja 13-14. Telefon 1120.



— **Ujęty** został w mieszkaniu **swych** rodziców przy ul. **Granicznej K. J., który** w dniu 11 bm. zbiegł **z więzienia karnego** w Koronowie.

— **Zazdrosny kochanek postrzelił swą kochankę.** Dnia 14 bm. niejaki **asystent** S. G., zamieszkały w Bydgoszczy **przy ul.** Sienkiewicza zranił ciężko **wystrzałem z** rewolweru (browninga) swą **kochankę S. R.**, u której mieszkał. Tłem **wypadku jest** zazdrość, ponieważ S. podejrzewał **swą** kochankę o utrzymywanie stosunków **z innymi** mężczyznami. Ranną odstawiono **do** Zakładu Św. Florjana, **natomiast winowajcę** do aresztu policyjnego do dyspozycji władz sądowych.

— **Włamanie nie udało się.** **Dnia 14 b** m. usiłowano popełnić kradzież **z włamaniem** do składu kolonjalnego **Gralewskiej** przy ul. Gdańskiej 75c. Sprawcy **w liczbie**

Wrażenia sądowe.

Tragedja amerykańska.

Pod powyższym tytułem ukazała się niedawno w przekładzie polskim powieść głośnego dziś pisarza amerykańskiego, Dreyasa.

Treść „Tragedji amerykańskiej" jest pokrótce następująca:

Młody, ubogi Clyde Griffiths **ma** stosunek z Robertą, robotnicą fabryki, w której sam pracuje. Po pewnym czasie Griffiths, mający wyższe aspiracje, poznał zamożną pannę Sondrę i między młodymi ludźmi zadzierżgnęła się nić przyjaźni, przechodząca następnie w miłość. Gdy, zdawałoby się, wszystko sprzyja ambitnym planom Griffithsa do ożenku z piękną, a co ważniejsze, bogatą Sondrą, Roberta wyznaje mu, iż ich stosunek nie pozostał bez skutków. Griffiths namawia ją do pozbycia się „kłopotu". Wędruje od apteki do apteki, znosi najrozmaitsze pigułki — wszystko jednak bez rezultatu. W końcu Roberta decyduje się na wizytę lekarską, błaga lekarza o pomoc. Napróżno. Religijność lekarza a może i obawa przed surową odpowiedzialnością, nakazują mu odmówić prośbie dziewczyny.

Roberta nie widząc już innego wyjścia domaga się, by Griffiths ją poślubił. Ambitne plany Griffitha zniweczyłoby to małżeństwo. Decyduje się więc na zbrodnię. Podczas przejażdżki po jeziorze topi Robertę, a sam ucieka.

Dosięga go jednak ręka sprawiedliwości i zamiast objęć Sondry obejmują go poręcze krzesła elektrycznego...

Opowiedziałem tę amerykańską historję dlatego, by Czytelnikom udowodnić, że takie „amerykańskie tragedje" dzieją się i w naszej Bydgoszczy. Tylko... z jakże innym skutkiem

Od przed kilku dniami byłem na następującej rozprawie:

Pewien urzędnik gospodarczy z pow. bydgoskiego nawiązał stosunek miłosny z robotnicą folwarczną. Na imię jej było Julja. Obiecywał moc szczęścia w małżeńskiem pożyciu, miał jej stworzyć z życia raj, ją zaś samą na rękach nosić.

Lecz i na niebie są chmurki. W życiu Julci zjawiła się nie chmurka, lecz cała chmura w postaci zasobnej w tuszę i fundusze gospodyni folwarcznej T. Gosposia owa, aż nieco starszawa, umiała zawrócić swemi wdziękami, czy dźwiękami monet, których uzbierała sporo, w głowie młodemu i przystojnemu C.

Sprawy potoczyły się teraz szybko. Narzeczeństwo z Julją zerwane, p. C. jest już oficjalnym narzeczonym pani T. Ale co zrobić z Julcią, która wskutek narzeczeństwa jest „w kłopocie?"

Doświadczona pani T. wypraw!a dawną parę narzeczonych do Bydgoszczy, daje im adres pewnej „mądrej pani" i pieniądze.

Bydgoszcz — to nie Ameryka. Tu te rzeczy załatwiają się szybko. „Mądra pani" wzięła 120 zł. i **Julcię K.** wybawiła od skutków „narzeczeństwa".

Ale sprawa się wykryła. Przyszła policja, zaczęło się śledztwo, potem Sąd. Julcię K., jako że nie była świadoma tego, co jej akuszerka zrobiła, uwolniono od winy i kary. Natomiast druga para narzeczonych, pan C. i pani T. dostali po ½ roku więzienia, a „mądra pani" 8 miesięcy.

Nie poruszalibyśmy może na łamach codziennego pisma tej przykrej sprawy. Zmusza nas do tego atoli obowiązek obywatelski. W ostatnich czasach spraw o podobnym charakterze namnożyło się w Sądzie bydgoskim. „Fabrykacja aniołków" w Bydgoszczy kwitnie... Dość wspomnieć choćby ostatnie wypadki: akuszerka Gr. skazana na 1½ r. więzienia, akuszerka B. kilka razy już zapoznała się z Fordonem, akuszerka R. w tych dniach również zasiada na ławie oskarżonych.

— Śp. radca dr. Zięłak mawiał: „najgorszym przestępcą w naszem społeczeństwie jest położna, dopuszczająca się niedozwolonych zabiegów, bo robi to tylko dla zysku a przytem zatraca zupełnie poczucie moralności".

Czas by władze energicznie zabrały się do tępienia tego rozpowszechnionego dziś u nas przestępstwa.

Z. M.

4 przedostali się przez parkan z ul. Kościuszki, w którym wyłamali deskę, poczem udali się do okna w zamiarze wyjęcia szyby, lecz w tymże czasie przebudziła się G. i sprawcy zbiegli.

— **Kradzież roweru.** Dnia 13 bm. zgłosił Zieliński Józef, zam. przy ul. Karpackiej 62a, kradzież roweru męskiego, nr rejestracyjny 7.348 który pozostawił bez dozoru na ulicy Kościelnej 9, wartości 120 zł.

— **Chodniki posypywać!** Dnia 13 b. m. o godz. 19,55 niejaki F. M., zam. w Warszawie, przechodząc ul. Mostową, pośliznął się na chodniku i upadł. uderzając głową o szybę okna wystawowego Grzegorzewskiego, ul. Mostowa 5. która cała popękała. Obrażeń cielesnych F. nie odniósł.

— **Wybicie okna wystawowego.** Dnia 15 b. m. o godz. 2,30 wytłukli nieznani sprawcy szybę okna wystawowego w składzie towarów krótkich Paschkego przy Zbożowym Rynku 9. lecz widocznie spłoszeni, nic nie skradli.

— **Kradzież kur.** Sylwester Teofil, zam. przy ul. Lubelskiej 20, zgłosił kradzież 5 kur na jego szkodę.

— **Czyja torebka?** W Posterunku Kolejowym P. P. na dworcu tut. znajduje się znaleziona damska torebka z zawartością gotówki i różnych dokumentów, którą może osoba poszkodowana odebrać w godzinach urzędowych.

— **Czyje mydło?** W Komisarjacie V P. P., ul. Zamoyskiego, znajdują się cztery rygle mydła, marki „Stella“, zakwestjonowane w pewnej melinie. Poszkodowany może odebrać mydło w godzinach urzędowych.

— **Chciał popełnić samobójstwo.** Dnia 13 bm. o godz. 15,30 usiłował popełnić samobójstwo zapomocą przerżnięcia sobie nożem kieszonkowym czoła niejaki B. B., zam. przy ul. Kościuszki. Niedoszłego samobójcę odstawiono do Lecznicy Miejskiej. skąd po opatrzeniu rany przewieziono go z powrotem do domu.

— **Ujęcie złodziejki targowej.** Doprowadzono do Wydziału Śledczego znaną złodziejkę targową N. F. z Torunia, która przybyła do Bydgoszczy na gościnne występy. Po ukończonym targu wyekspedjowano ją z powrotem do Torunia.



Legja Honorowa dla następcy tronu Jugosławji. Do Belgradu (stolica Jugosławji) przybyła w tych dniach specjalna misja francuska celem udekorowania jugosłowiańskiego następcy tronu ks. Piotra wielką wstęgą Legji Honorowej. Na fotografji (od prawej): król jugosłowiański Aleksander, następca tronu ks. Piotr, poseł francuski w Belgradzie, królowa Marja i szef misji francuskiej min. Champetit de Ribes.

Z estrady.

Koncert Tow. śpiewaczego „Lutnia“

z okazji 10-lecia istnienia.

Charakterystyczną jest rzeczą, iż różnorakie cechy, spotykane u naszych chórów, nie są ich rzeczą indywidualną, lecz raczej odźwierciedleniem cech dyrygenta. Stąd poziom artystyczny przy wykonywaniu utworów nie przekracza indywidualnego poziomu artystycznego dyrygenta i nawet jeśli chór posiada jednostki wybitnie uzdolnione, ulegają one prędzej czy później niemiłosiernej batucie i zaczynają zrównywać się z ogółem członków chóru.

Dyrygent „Lutni“, p. Eichstaedt, jest muzykiem i dyrygentem uzdolnionym i sumiennym. brak mu natomiast energji i żywotności, co również odczuwa się w chórze, który wykonywa poszczególne utwory bez należytego wykorzystania tempa, wywołując całością wrażenie monotonności.

Chór „Lutni“ ma bardzo ładne głosy, dobrze wyrównane. To też monotonność nie jest tu wadą nie do usunięcia. Powolne wyprowadzanie chóru z niej. przy utrzymaniu dotychczasowego sposobu wykonania, przedewszystkiem dynamiki, której nie zarzucić nie można, wyniesie „Lutnię“ na poziom, na jakim stać powinna.

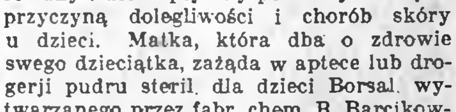
Chóry wykonały: „Jeśli nasza dobra dola“ M. Suszyńskiego, „Pokłon nieśmy, chylmy skroń“, „Poloneza“ — Żukowskiego, oraz tegoż kompozytora „O polski kraju święty“. Pozatem zaśpiewał członek chóru p. Lubawski (baryton) „Na Sybir“, bez należytej interpretacji, jednak, jak na amatora, dość dobrze. Natomiast nie udał się duet „Elegja“ Glinki na sopran i tenor, w którym wykonawcy złośliwie fałszowali. Jest to jeszcze jeden dowód, że niezawsze chórzyści mogą być solistami — i lepiej zaśpiewać jedną pieśń więcej chórem, aniżeli zmuszać zdolniejszych członków chóru do zadań ponad ich siły.

Ostatnim numerem chóralnym była „Litanja Ostrobramska“ St. Moniuszki, wykonana naogół bardzo dobrze. W części instrumentalnej wykonali pp. Józef Kłobucki i Lubiatowski: „Polonaise de Concert A dur“ — Wieniawskiego i „Taniec Słowiański nr. 2 E moll“ Dworaka - Kreislera. Zaznaczyć wypada, iż doskonałym i niezawodnym akompanjatorem jest p. Lubiatowski, który również prowadził muzycznie „Litanję Ostrobramską“. **Now.**

Konkurs laureatek pieśni narodowej.

Jak się dowiadujemy z „Le petit Nicois“ w Nicei został zorganizowany przez Nicea-Film w Palais de la Mediterranée konkurs piosenek narodowych i laureatką pieśni polskiej została obrana p. Ola Obarska.

Juri przyznaje jej duże zdolności sceniczne, wyjątkową fotogeniczność i doskonałą interpretację, które to walory rokują jej dużą przyszłość na ekranie filmowo - dźwiękowym.



Obchód setnej rocznicy Powstania Listopadowego. Gród Nakielski bardzo uroczyście obchodził setną rocznicę powstania listopadowego. O godzinie 10.45 zebrały się towarzystwa i organizacje z sztandarami na rynku skąd wyruszyły pochodem przy dźwiękach orkiestry do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie zebrała się liczna publiczność na rynku, gdzie w przemówieniach uczczono bohaterstwo i ofiarność pradziadów. Na zakończenie odśpiewano „Rotę“. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, na program której złożyły się śpiewy, deklamacje i koncert.

Zebranie protestacyjne. Dn. 7 bm. zebrały się tysiączne tłumy na apel Z. O. K. Z., by dać dowód przywiązania do swych braci, prześladowanych w Niemczech, a szczególnie do ks. dr. Domańskiego. Zebranie protestacyjne zagaił prezes ZOKZ. p. Piotr Ziarnek. Następnie zabrał głos p. Maksymiljan Laczkowski, który zebranym przedstawił dolę naszych braci za kordonem. Zebrani, solidaryzując się z wywodami mówcy, wynagrodzili go gromkiemi okrzykami. Poczem uchwalono treść rezolucji.

Podniosłą uroczystość manifestacyjną zakończono odśpiewaniem „Roty“. Spokojnie i w nastroju podniosłym obywatele rozeszli się do domu.

Nieszczęśliwy wypadek w cukrowni wydarzył się w ubiegłym tygodniu. Pewien robotnik, zajęty pracą, uderzony został w głowę przez spadającą belkę i ciężko zraniony.



Z zebrania Rady Miejskiej. Ostatnie zebranie Rady Miejskiej odbyło się dnia 12 bm. Zebranie zagaił przewodniczący p. dyr. Zajączkiewicz. podając porządek obrad do wiadomości i odczytał pismo ks. infułata Kiełczewskiego, który z powodu opuszczenia parafji naszej zrzeka się mandatu radnego miasta, członka zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności oraz członka Rady Szkolnej. Bezpośrednio potem dziękował p. przewodniczący Rady Miejskiej w im. miasta ustępującemu ks. infułatowi za owocną pracę dla miasta. W dalszym ciągu obrad powzięła Rada Miejska następujące uchwały: Uchwalono jako nadzwyczajny wydatek do budżetu sumę 2.000 zł. na akcję zapomogi dla bezrobotnych miasta, wybrano zarząd Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem. Przedłożony regulamin dla Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem został przyjęty. Protokół z rewizji Kasy Miejskiej i Komunalnej Kasy Oszczędności został także przyjęty. Rada Miejska uchwaliła następujące dodatki do podatków państwowych na rok 1931: a) 70% dodatku do państw. podatku gruntowego od gruntów, położonych na terenie miasta. b) 1/4 część wymiaru państw. podatku przemysłowego c) 30% od cen pobieranych przez państwo za świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne. d) 25% podatku od nieruchomości. e) 1/4 część od państw. podatku przemysłowego od obrotu na rzecz miasta. Po półtoragodzinnych obradach zakończył p. przewodniczący zebranie.

Z życia „Sokoła“. Dnia 14 b. m. odbyło się u p. Rafińskiego zebranie miesięczne Tow. gimn. „Sokół“. Zebranie zagaił w obecności licznie zebranych prezes drh. Wł. Bucholz hasłem „Czołem“, poczem sekretarz drh Nowakowski Ad. odczytał protokół z ostatniego zebrania. Następnie odczytane zostały komunikaty zarządu i korespondencja bież. W dalszym porządku obrad nastąpiło sprawozdanie z okręgowego zjazdu prezesów i naczelników oraz sprawozdanie kasowe. Potem odczytany został referat „O powstaniu listopadowem“, przyczem nadmienił drh. prezes jak to „Sokół“ brał udział w powstaniu wielkopolskiem. Pozatem poruszano kwestję ćwiczeń. Drh. prezes apelował do druhów, ażeby regularnie i licznie na ćwiczenia przybywali. Różne sprawy odłożono do zebrania walnego, które odbędzie się 11 stycznia, o godz. 18, o czem zostaną członkowie zaproszeniami zawiadomieni. Po wyczerpaniu porządku obrad solwował drh. prezes zebranie hasłem „Czołem“.



Miesiąc Pomorza.

Pierwsza impreza artystyczna w ramach programu Miesiąca Pomorza była miłą niespodzianką dla znawców muzyki. W ubiegły czwartek Towarzystwo Muzyczne urządziło w Teatrze Miejskim jako zapoczątkowanie imprez „Miesiąca Pomorza“ wielki koncert artystyczny. Zapowiedź, zapowiedzią, doznaliśmy niejednokrotnie już zupełnego zawodu szumnie reklamowanych imprez. Odnośnie do czwartkowego koncertu raczej on był za mało zareklamowany. Wieczór ten był istotnie wieczorem triumfu tak dla poszczególnych wykonawców, jako też dla Towarzystwa Muzycznego, któremu jedynie zarzucić można, iż dysponując takiemi siłami, dopiero teraz zdecydowało się przedstawić je społeczeństwu naszemu. Koncert rozpoczęło trio kameralne, złożone z: skrzypce p. prof. Hass, wiolonczela p. prof. Czerski, fortepian p. dyr. Ignacy Tomaszewski. Wykonanie tria es-dur Beethovena było bez zarzutu i zyskało zasłużone oklaski. Tak samo popisy p. prof. Sokołowskiej jak i Klawównej przy fortepianie cieszyły się wielkiem uznaniem. Atrakcją wieczoru były występy p. Heller - Buchowieckiej, laureatki I-szej nagrody państwowej i wirtuoza skrzypka p. prof. Botha. Pani Heller - Buchowiecka z każdą piosnką odśpiewaną coraz to więcej zyskała prawdziwy podziw u publiczności, a w końcu przez niemilknące oklaski zmuszoną była do odśpiewania kilku nadprogramowych arji. P. prof. Witold Both wstępnym La Folia, Variations - serienses Corelli Leonarda zelektryzował licznie nagromadzoną publiczność.

Dalsze jego utwory jak: Romans f-dur Beethovena, Taniec hiszpański Granados Kreislera, Nocturn Chopin Sarate, Gauzone la D'Ambrozio oraz końcowe Rando capricioso Saint

Saensa odegrane zostały wśród grobowej ciszy i głębokiego skupienia, wywołując po każdorazowem ukończeniu tak frenetyczny aplaus, jakiego żadna koncertowa sala Grudziądza nie pamięta.

Tu stanął przed publicznością artysta o wielkiej rutynie, z wielką przyszłością, jakich się słyszy w długich latach raz jeden na prowincji, gdy zuchwałość organizatorska zdobędzie się na ryzyko sprowadzenia jakiego asa muzycznego. To też z niekłamaną wdzięcznością należy wyrazić wysokie uznanie niestrudzonemu dyrektorowi Ignacemu Tomaszewskiemu za zorganizowanie tak pięknego koncertu, prawdziwej uczty duchowej, jakie Grudziądz od lat nie pamięta.



Nieszczęście czy zbrodnia? Dn. 12 bm. odstawiono do szpitala św. Wincentego w Tczewie rewidenta wagonów p. Saneckiego, który już od dłuższego czasu pełnił służbę w Gdyni. Gdy p. S. po nocnej służbie nie stawił się na zmianę pracowników, poczęto go szukać. Znaleziono nieszczęśliwego między torami z głębokiemi ranami w głowie. Odstawiono go natychmiast do szpitala w Tczewie, gdzie jeszcze przez cały dzień nie odzyskał przytomności. Stan jego jest bardzo groźny.

Transport emigrantów. Przez tutejszy dworzec przejeżdżał znowu transport emigrantów, 90 osób.

Przedstawienie. Zespół nauczycielski Szkół Powszechnych odegrał 9 bm. w Hali Miejskiej Recenzję z „Mazepy“ Słowackiego. Sztuka wypadła bardzo dobrze.



BARCIN.

Skradli krowę. Dn. 12 bm. nieznani sprawcy zakradli się do obory gospodarza p. Pończewskiego w Szczepankowie i wyprowadzili w nieznanym kierunku krowę.

Kino dla wszystkich wyświetla w piątek o godz. 8 wieczorem na sali p. Kleitkiego film w dwóch częściach. I część „Watykan“, czyli pokój nad Europą, jest to film, w którym bierze udział sam Papież osobiście przy zawarciu konkordatu pomiędzy Państwem Włoskiem a stolicą Apostolską. II część „Judyta i Holofernes“, historja z czasów rzymskich. A zatem żaden chrześcijanin nie powinien ominąć filmu katolickiego.

Z Rady Miejskiej. Dn. 12 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej w sali posiedzeń. Główną debatą było omówienie gratyfikacji gwiazdkowej dla urzędników miejskich, którzy rok rocznie otrzymali gratyfikację w wysokości 50%. W tym roku Rada Miejska wniosku nie uwzględniła dla braku pieniędzy.

Z jarmarku. Dn. 11 bm. odbył się w Barcinie jarmark na konie i bydło. Spęd bydła nie był dozwolony z powodu pryszczycy. Konie tanie, mimo to mało kto kupował. W składach był też ogólny zastój, mimo że zbliża się gwiazdka.

Wzrost bezrobocia. W pobliskiej fabryce wapna Wapienno ostatnio zwolniono masę robotników i rzemieślników.

CZARNKÓW.

„Wielki Wieczór Moniuszkowski“. Tow. Śpiewu „Harmonja“ w Czarnkowie urządza dn. 11 stycznia 1931 r. Wielkie Wieczór Moniuszkowski. Chór mieszany, który liczy przeszło 90 śpiewaków, zaśpiewa nam pod batutą p. prof. Maćkowiaka nadzwyczaj pięknie. Usłyszymy to, co dotychczas w Czarnkowie nie słyszano. Równocześnie należy nadmienić, że na wieczorku tym przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Wspaniały pogrzeb. Dnia 8 b. m. odprowadzono na wieczny spoczynek znanego i zacnego obywatela ś. p. Antoniego Ceglarza. Ś. p. zmarły cieszył się dużą sympatją i poważaniem obywatelstwa miasta Czarnkowa i okolicy. Dowodem popularności był niezwykle tłumny udział obywatelstwa w pogrzebie. Kondukt żałobny prowadził proboszcz kolegjaty ks. Swinarski w asyście księży Wiertelaka i Urbana. Bractwo Kurkowe oddało honory ś. p. zmarłemu, który bractwa tego był majorem. Na cmentarz wnieśli ś. p. zmarłego członkowie Bractwa Kurkowego. Również Tow. Samodzielnych Kupców oddało swemu członkowi ostatnią przysługę. Po spuszczaniu zwłok do grobu i odprawieniu modłów, przemówił w pięknych i wzruszających słowach ks. prob. Swinarski, wspominając o patrjotyźmie i zasługach ś. p. zmarłego. Cześć jego pamięci.

GIEŁDY

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 16. 12. 1930 r.

Warunki: Handel burtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo dostawa bieżąca za 100 kg..

Standardy: a. żyta 694.5 gr. (118.2 f. w h.), b. pszenicy 744 gr. (126.4 f. w h.), c. jęczmienia przemiałowego 667 gr. (113.1 f. w. h.); d. owsa 568.5 gr. (78.1 f. w. h.)

„Ceny transakcyjne“

Żyto 30 tonn parytet Poznań 0,00—19,00

„Ceny orjentacyjne“ parytet Poznań

Żyto	18.00— 18.50
Usposobienie słabsze.	
Pszenica	22.50— 24.00
Usposobienie słabsze.	
Jęczmień przemiałowy	20.00— 21.50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień browarowy	25.00— 27.00
Usposobienie spokojne.	
Owies	19,25— 20,50
Usposobienie stałe	
Mąka żytnia wł. work 65%	30,75
Usposobienie słabe	
Mąka pszenna 65% wł. work	42.75— 45.75
Usposobienie słabe.	
Otręby żytnie	11.25— 12.25
Otręby pszenne	12.50— 13,5
Otręby pszenne (grube)	14.50— 15.00
Rzepak	41.00— 43.00
Groch Victoria	27,00— 32,00

Ogólne usposobienie słabsze.

Uwagi: Obroty na odmiennych warunkach: 22,5 tonn owsa i 30 tonn pszenicy.

Wobec zwiększonej podaży i mniejszej możności zbytu, tendencja na rynku zbożowym słabsza.

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion.

Toruń, dnia 15 grudnia 1930 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg franko stacja załadowania.

Nasiona. Za koniczynę czerwoną 200—300, koniczynę białą 350—450, koniczynę szwedzką 180—210, koniczynę żółtą 80—90, koniczyna żółta w łuskach 40—55, inkarnatkę 150—175, przelot 125—150, rajgras krajowy 80—100, tymotkę 70—90, seradela 55—65, wykę latową 26—30, wiczkę zimową 50—55, peluszkę 26—30, bobik 20—25, gorczycę 48—57, rzepak 40 do 42, rzepik 50—60, łubin niebieski 17—18, łubin żółty 21—25, siemię lniane 45—55, konopie 50—60, mak niebieski 75—90, mak biały 80—90, tatarkę 20—25, proso 40—45.

CENY
podawane
Izbie Przemysłowo Handlowej w Bydgoszczy
w dniu 16 grudnia 1930 r.

Ceny w płaceniu franko stacja załadowania w partjach wagonowych.

Cena za 100 kg.: Pszenica 22,00—23,00 zł., żyto 17.00—17.60 zł., jęczmień na paszę 19.50—20.50 zł., jęczmień browarny 24,00 do 26.00 zł., groch „Wiktorja“ 26,00—29.00 zł., owies 18.25—19.50 zł., otręby pszenne 12,50—15.00 zł., otręby żytnie 11,00—12,00 zł.

Tendencja spokojna.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Okręg Młodych Polek. Zebranie okręgowe w piątek, 19 b. m., o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim przy Farze.

Tow. Terminatorów. Zebranie miesięczne 18 b. m., o godz. 20 w Domu Czeladzi.

Związek Rezerwistów kawalerji i broni jezdnej. Dnia 19 bm. (piątek) o godz. 19 zbiórka w lokalu „Pod Lwem“, ul. Marsz. Focha. O godz. 19.30 wygłosi referat por. Gorzechowski z historji kawalerji, na który zapraszamy Sokół Konny XII.

Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich, filja Bydgoszcz. Zebranie w środę, 17 b. m., o godz. 20 u p. Mellera.

Tow. Powst. i Woj. Bielawy-Skrzetusko urządza obchód gwiazdkowy 28 bm. Początek o godz. 19 w lokalu „Rzeźnia Miejska“. Członkowie zechcą podać ile dzieci weźmie udział w obchodzie, oraz złożyć dobrowolne składki u skarbnika Żucheltowskiego.

Sokół IV Bielawy. W czwartek, 18 bm., o godz. 19 zebranie grona technicznego i komisji gwiazdkowej.

Tow. Powst. i Wojaków Bielawy-Skrzetusko. Zebranie zarządu i komisji gwiazdkowej w niedzielę, 21 b. m., o godz. 19 w lokalu p. Bosiackiego, Gdańska 90.

Sokół IV Bielawy. W czwartek, 18 bm., o godz. 19 w Instytucie Rolniczym zebranie grona technicznego i komisji gwiazdkowej

Redaktor odp.: — **Kazimierz Malycha w Bydgoszczy.**

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ul. [illegible] 17 w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom 37 wykaz 1. 1483 na imię Heleny Schulz owdowiałej kupca Hermana [illegible] Schulza w Chojnicach ul. Dworcowa 9 zostanie w drodze egzekucji dnia 17 lutego 1931 o godzinie 9 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 13. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z pralnią i podwórzem, składa się z parceli nr. 565 144 powierzchnia jej wynosi 17 a 65 m² roczna wartość użytkowa budynków 762 mk. nr. matrykuły podatku gruntowego 1024; księgi podatku budynkowego 865. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7. 5. 1930 r. Niniejszem wzywam wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopobnili gdyby wierzyciel im przeczy. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczenia najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczenia wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz zaznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia przetargu postarali się o umorzenie lub zawieszenia postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości tylko do uzyskanej ceny kupna. Bydgoszcz, dnia 6 grudnia 1930 r. n.1507 Sąd Okręgowy.

Napisowy wiersz tłusty 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr., 5 liczb = 1 słowo. i, w, z, a = każde stanowi słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE

na ten sam dzień, przyjmuje się tylko do g. 9 rano.

Znak ofertowy (naprzykład: z 1864, n 5243 b 3582 itd.) = 1 słowo. Dla poszukujących posad 20 proc. zniżki

POLECENIA

TANI BAZAR

Stary Rynek 14 obok apteki poleca perfumy, pudry, pasty, mydła toaletowe tylko z pierwszorzędnych firm. Szczoteczki, grzebienie, lusterka, wielki wybór przyborów toaletowych. Biżuterja sztuczna. **Zważać na firmę!** n1369

Meble

Najtańsze źródło zakupu kompletnych, pod gwar. dęb. jadalni, sypialni pokoi męskich kuchni w wielkim wyborze oraz mebli pojedyńczych. Szafy łóżka stoły lustra i wyście łane, klubowe leżanki kanapy, krzesła solidnego wykonania z własnych warsztatów na dogodn. warunkach poleca

Ignacy Grajnert
Bydgoszcz
Dworcowa 8.
Tel. 1921 d-3248

TANI BAZAR

Stary Rynek obok apteki poleca swój skład papieru duży wybór pocztówek papiery fantazyjne albumy do kart, przybory szkolne, scyzoryki, nożyczki, nożyki, brzytwy itp. **Zważać na firmę!** n1365

TYSIĄCE CHORYCH

na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudność, wymioty brak apetytu, ogólne osłabienie etc. **odzyskało zdrowie** używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki—Apteka. n551

Meble

Najtańsze źródło solidnej roboty pod gwarancją kompletne dęb. jadalki, sypialki pokoje męskie, kuchnie biurka szafy łóżka materace stoły krzesła kanapy leżanki, lustra i wszelkie meble dębowe orzechowe, palisandrowe bukowe i sosnowe od najwykwintniejszych do zwyczajnych korzystny zakup dogodne warunki poleca: **Stanisław Dobrzyński**, ul. Długa 4 d-42

Cerowanie

sztuczne prawie niewidoczne wykonuje tanio i prędko **wytwórnia haftów** ul. Gdańska 123 ptr. d.811

ZABAWKI

Stary Rynek obok apteki wielki wybór różnego rodzaju: lalki, wózki, drezynki, rowerki koniki, gry i wiele innych.— **Zważać na firmę!** n1364

Meble

jadalnie, sypialnie, pokoje męskie, stoły szafy, lustra krzesła, garderoby kanapy leżanki materace najtaniej poleca **Zieliński**, Śniadeckich nr 43 n 64

ŻOŁNIERZE I LOWIAKE
oraz
FOREMKI
poleca Fr. Bloch Śniadeckich nr. 47. tel. 961 d-793

SPRZEDAŻE

Samochód „FIAT" 505 w dobrym stanie sprzedam korzystnie. Oferty do Gaz. Bydg. pod nr. 1706.

GOSPODARSTWO

100 mórg ziemi pszennej drenowanej, budynki masywne dom 6 pokoi, inwentarze kompletne sprzedam z powodów rodzinnych przy wpłacie 35 000 lub wydzierżawię Oferty do Gaz. Bydg. pod nr 1703.

KAMIENICA

masywna, dwupiętrowa z elektrycznem oświetleniem jest od zaraz do sprzedania w mieście powiatowem gdzie jest gimnazjum i wojsko za 28,000 zł. na bardzo dogodnych warunkach. Zgł. do Gazety Bydg. pod d-1729

WILLĘ

za 40,000 zł. sprzedam przy kupnie będzie wolne mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią. Of. do Gaz. Bydg. pod d-1743

DZIERŻAWY

Korzystna dzierżawa

na Pomorzu. Spichrze zbożowe pojemności 20000 ctr. na dobrych warunkach z powodu przejęcia majątku ziemk. do oddania. Oferty do Gazety Bydgoskiej pod F. 1495. n.1495

POSZUKUJĘ

dzierżawy lub kupna ubikacji nadającej się na ślusarstwo albo zaprowadzone w mieście powiatowem dużej wsi kościelnej. Of. do Gazety Bydg. pod d-1625

KUPNO

KUPIĘ

w Gdyni za gotówkę mały domek z ogródkiem i kilkupokojowem mieszkaniem. Oferty proszę do Gaz. Bydg. pod nr. 1709.

WOLNE POSADY

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekułowicza Warszawa Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni gramatyki polskiej, oraz ekonomji Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów A.W.|u-430

POSAD POSZUK.

LOKAJ

żonaty, bezdzietny, uczciwy i pracowity, z dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz. Oferty do Gaz. Bydg. pod nr. 1714.

DUET LUB TRIO

dobrze zgrany poszukuje posady. Łask. zgłoszenia pod „Rutynowany do administracji „Gazety Bydgoskiej" d.1702

RÓŻNE

GDZIE

kupuje się najtaniej towary na wyprawy i podarki gwiazdkowe? **Na wyprzedaży likwidacyjne** firmy: Siuchniński & Stobiecki, Bławaty i konfekcja, Bydgoszcz, Stary Rynek 3. n-1400

KANARKI

dobre wystawowe śpiewaki i samiczki na sprzedaż. Józef Budniarski, Długa 51. d-81

ZAKOPANE

Maleńka - Zamojskiego pokoje ciepłe, śniadanie - komfort radjo, telefon. d-680

MEBLE

Wielka sprzedaż gwiazdkowa 40% zniżki. Wielki wybór w nowych i mało używanych jadalki, sypialki, pokoje męskie garnitury klubowe, kanapy, małe duże i do spania, biurka damskie i męskie stoliki, krzesła, lustra, zegary ścienne, różne krajobrazy, stoły rozciągane, łóżka, bibljoteki, fotele, garn. wiedeńskiego, parawany, ścianki, garderoby i wiele innych przedmiotów poleca magazyn mebli **Górnoślązaków** Bydgoszcz, ul. **Śniadeckich 56** tel. 1025. W niedzielę dnia 21 bm. od godz. 1 do 6-ej skład otwarty. n.1512

SAMOCHÓD

mały używany limuzynę kupię Of. do Gaz. Bydg. pod d-1741



O zakłócenie spokoju podczas nabożeństwa oskarżony jest sędzia amerykański Ben Lindsey, (z prawej strony), znany propagator „małżeństw na próbę". Przeciwko jego pomysłom wystąpił w katedrze św. Jana w Nowym Jorku biskup Manning. Lindsey zareagował odrazu w kościele i za to stanie przed sądem.

Abonament w Bydgoszczy w ekspedycji agenturach wraz z dodatkami „Przy Rodzinnym Stole", „Gazeta Sportowa" i „Życie" wynosi miesięcznie 2,20 zł. z odnoszeniem do domu przez listowego 2,59 zł. w agenturach prowincjonalnych miesięcznie 2,20 zł. z odnoszeniem do domu przez roznosicieli 2,50 zł. — kwartalnie 6,60 zł. na pocztach przez listowego w dom 7,76 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia 25 groszy wiersz milim. na stronie 6 łam. Reklamy na stronie 4 łam. szerokości 67 milim.: za tekstem milim 60 groszy, w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1 złoty, na dalszych stronach 85 groszy, Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 groszy, każde dalsze 15 groszy, dla poszukujących pracy 20 % zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia na ten sam dzień przyjmuje się tylko do godziny 9-tej przed południem. Skrzynka pocztowa nr. 54. Konto czekowe: P. K. O. Poznan nr. 203 644.

Kwit Kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł Gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oproc. i manip.	Razem
„Gazeta Bydgoska"	Bydgoszcz	miesiące styczeń, luty, marzec	6,60	1,16	7,76

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

——————— dnia ———————

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł Gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oproc. i manip.	Razem
„Gazeta Bydgoska"	Bydgoszcz	miesiąc styczeń	2,20	0,39	2,59

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

——————— dnia ———————